

# Henryk Majkrzak

---

## O prasumieniu według św. Tomasza z Akwinu

---

Człowiek w Kulturze 13, 121-125

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Henryk Majkrzak SCJ

## O praszumieniu według św. Tomasza z Akwinu

i

### Sumienie jako obszar działania praszumienia (synderezy)

Termin „sumienie” oznacza, że człowiek jest świadomy dobra lub zła swoich własnych czynów; dzięki sumieniu zostaje wydany sąd, który informuje człowieka o dobru lub złu czynów przezeń wykonanych. Właśnie sumienie osądza, czy dany czyn jest dobry lub zły, czy należy go więc wykonać czy też unikać. Pochwala ono lub gani to, co zostało wykonane. Tak więc sumienie jest praktycznym sądem na temat moralności czynu. Sw. Tomasz z Akwinu pisze na temat sumienia w 17 kwestii wchodzącej w skład *Quaestiones disputatae De Veritate - De Conscientia*. Akwinata opisuje tam naturę sumienia, jego zdolność do błędzenia, pójście za sumieniem błędnym i związku sumienia z autorytetem. Tomaszowa koncepcja sumienia i praszumienia odgrywa bardzo ważną rolę w jego systemie moralnym<sup>1</sup>.

Jaka jest natura sumienia według Tomasza? Otóż według niego sumienie nie jest władzą ani też sprawnością (*habitus*), ale czynnością: „O sumieniu wyrażamy się, że jest ono świadkiem, wiąże, rusza, oskarża, gryzie lub wyrzuca. A wszystko to jest następstwem stosowania jakowegoś naszego poznania lub wiedzy do naszego postępowania. Stosowanie to może dziać się w trojaki sposób: Pierwsze, uznajemy,

Por. T. Urdanoz, *La conciencia moral en s. Tomas y los sistemas morales*, „Ciencia tomistica” 1952, s. 529-576.

żeśmy coś uczynili lub nie uczynili [...]. Drugie, my w naszym sumieniu sądzimy i wiemy, że to należy uczynić lub tego nie należy uczynić; i wówczas mówimy: jestem związany czy zobowiązany w sumieniu, lub: sumienie go ruszyło. Trzecie, po spełnieniu uczynku my w naszym sumieniu osądzamy, czy ów uczynek był dobrze, czy też źle spełniony; i wtedy wyrażamy się: mam spokojne sumienie, ono mnie usprawiedliwia, sumienie oskarża, gryzie, wyrzuca. Jasne, że wszystkie te wypadki są następstwem aktualnego stosowania wiedzy do naszego postępowania. Stąd też właściwie mówiąc, sumienie oznacza czynność<sup>2</sup>.

## 2

### Pierwsze zasady w nauczaniu Akwinaty

By zrozumieć naukę Tomasza na temat prasupełnienia, należy zapoznać się z jego nauką na temat pierwszych zasad. Definiuje on zasadę jako „to, od czego coś pochodzi”<sup>3</sup>. Termin „zasada” jest bardziej ogólny od terminu „przyczyna”<sup>4</sup>. Pierwsze zasady bytu, działania i poznania odpowiadają tutaj pierwszym zasadom metafizyki, moralności i logiki. Z kolei pierwsze zasady moralności to te, które tworzą fundament prawa naturalnego. Wbrew relatywizmowi i subiektywizmowi etycznemu Akwinata utrzymuje, że istnieją pierwsze zasady rozumu spekulatywnego i pierwsze zasady rozumu praktycznego: „nie czyń zła”, „zachowuj przykazania Boże”<sup>5</sup>.

W jaki sposób Tomasz pojmuje samo poznanie pierwszych zasad? Otóż nie jest to całkiem jasne. Wyklucza on poznanie ich na drodze procesu abstrakcji, gdyż nie ma się tutaj do czynienia z substancjami. Pierwsze zasady nie są również owocem rozumowania, gdyż są u początkowi u podstaw jakiegokolwiek rozumowania spekulatywnego i praktycznego. Akwinata zdaje się tu opowiadać za teorią wrodzoną, bo mówi, że „pierwsze zasady są poznawalne w sposób naturalny”<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> *STh I*, q. 79, a. 13.

<sup>3</sup> *STh I*, q. 33, a. 1.

<sup>4</sup> Tamże, ad 1.

<sup>5</sup> // *Sent.*, 24, q. 2, a. 3 *soi*; *De Ver.*, q. 16, a. 1

<sup>6</sup> // *Sent.*, d. 39, q. 2, a. 2 ad 4; d. 3, q. 1, a. 6 ad 2; / *Sent.*, d. 17, q. 1, a. 3 *soi*; *De*

Popęłniłby jednak błąd ten, kto widziałby tu podobieństwo do teorii idei wrodzonych św. Augustyna, bo do poznania pierwszych zasad potrzebna jest, według Tomasza, pomoc zmysłów<sup>7</sup>.

## 3

**Tomaszowa koncepcja prasmusienia (synderezy)**

Tomaszowa koncepcja synderezy jest rezultatem historycznego procesu<sup>8</sup>. Sw. Bonawentura umieszczał synderezę w woli człowieka, która jako naturalna siła kieruje do dobra moralnego. Bonawentura uważał, że jako wola naturalna syndereza jest nieomylna, natomiast w konkretnym wykonaniu może błędzić, gdy ulega zaślepieniu duszy, namiętności lub uporowi woli. Sw. Albert Wielki odłączył synderezę od woli i przeniósł ją w dziedzinę rozumu praktycznego. Tym śladem poszedł Akwinata. Sam termin „syndereza” (*synderesis*) został wprowadzony do chrześcijańskiej spekulacji przez św. Hieronima<sup>9</sup>. Pochodzi on z greckiego *syntheresis* i oznacza „zachowanie”, „przestrzeganie”. Termin ten był powszechnie używany w doktrynie moralnej scholastyków, którzy na oznaczenie prasmusienia posługiwali się również i innymi terminami: *intellectus primorum principiorum operabilium*, *naturale iudicatorium*, *scintilla animae*, *scintilla conscientiae*, *ratio naturalis*. Według Tomasza syndereza to sprawność pierwszych zasad praktycznych, to własność naturalna, praktyka ludzkiego ducha albo wreszcie poznanie bezpośrednie i z całą oczywistością pierwszych zasad porządku moralnego: „Wszczepione nam z natury zasady czy też zaczątki w dziedzinie postępowania nie należą do specjalnej władzy, ale do specjalnej naturalnej sprawności, która zwie się *synderesis* - «prasmusienie». Dlatego to o prasmusieniu mówi się, że pobudza do dobrego, a wzdraga się przed złem, w sensie: w oparciu o pierwsze zasady szukamy właściwej drogi postępowania, a znalezionej osądzamy

*Ver.*, q. 14, a. 2.

<sup>7</sup> /// *Sent.*, d. 23, q. 3, a. 2 ad 1

<sup>8</sup> O. Lottin, *Synderèse et conscience au XII<sup>e</sup> et XIII<sup>e</sup> siècles*, w: *Psychologie et morale aux XII<sup>e</sup> et XIII<sup>e</sup> siècles*, t. II, Gembloux 1948, s. 103-349.

<sup>9</sup> *Comm. In Euch.*, I, c. 1. PL 25, 22.

również w oparciu o nie"<sup>10</sup>. Rozum w człowieku w sposób naturalny odbiera pierwsze zasady dotyczące czy to porządku spekulatywnego, czy to praktycznego, czyli moralnego. Chodzi tutaj o zasady, których nie zdobywa się poprzez proces abstrakcji, ale które są znane w sposób naturalny. Nie należą one do specjalnej władzy, ale tworzą specjalną sprawność, ze względu na którą intelekt nazywa się „intelektem czytającym zasady”, jeżeli mają one charakter spekulatywny, i syndereza, jeżeli mają charakter praktyczny". Władzą jest tutaj rozum, natomiast prasumienie pełni rolę sprawności<sup>11</sup>. Prasumienie tworzy fundament naszego człowieczeństwa, bo nie można wymazać z ludzkiej duszy fundamentalnej zasady, że należy dobro czynić, a zła unikać. Syndereza jest sprawnością poznania zasad prawa naturalnego.

## 4

**Sumienie a prasumienie (syndereza)**

Tacy autorzy jak św. Hieronim czasami utożsamiali sumienie z prasumieniem<sup>12</sup>, jednakże Akwinata precyzyjnie oddziela sumienie od prasumienia<sup>13</sup>. Zadaniem prasumienia jest wskazywanie sumieniu, jak powinno działać, by człowiek mógł czynić dobro, a zła unikać. Dokładnie mówiąc, sumienie jest aktem, za pomocą którego stosuje się pierwsze zasady synderezy do poszczególnych czynów. Gdy na przykład syndereza proponuje: „Unikaj każdego zła", to wyższy rozum stwierdza: „Cudzołóstwo jest złem, gdyż jest zabronione prawem Bożym", natomiast niższy rozum dodaje: „Jest to zło, gdyż jest to rzecz niesprawiedliwa i nieuczciwa". Wtedy właśnie sumienie wnioskuje, że cudzołóstwa należy unikać<sup>14</sup>. Jako sprawność dotycząca praktycznych

<sup>10</sup> *STh I*, q. 79, a. 12.

Por. J. Petrin, *L'habitus des premiers principes et la synderèse*, „Revue de l'Université d'Ottawa" 1948, s. 208-216.

<sup>11</sup> *STh I*, q. 79, a. 12 ad 3.

<sup>12</sup> Por. *STh I*, q. 79, a. 13.

<sup>13</sup> Por. J. De Blic, *Synderèse ou conscience?*, „Revue d'ascétique et de mystique" 1949, s. 146-157.

<sup>14</sup> Por. J. A. G. Junceda, *La sindéresis en el pensamiento de s. Tomas*, „Augustinus" 1961, s. 429-464.

zasad, syndereza jest zbyt uniwersalna, by można ją było odnosić do pojedynczych czynów, do czasu, miejsca i okoliczności. Akwinata uważał, że jeżeli sumienie może pobłdzić, to syndereza nie może zbłdzić<sup>16</sup>. Istnienie synderezy było zawsze połączone z koncepcją ludzkiej natury. Nic też dziwnego, że to piękne zagadnienie zostało nieco zapomniane w czasach, gdy istnienie samej natury człowieka stawia się pod znakiem zapytania.

<sup>16</sup> A. D. Sertillanges, *La philosophie morale de St Thomas*, Paris 1942, s. 387.